

## Polskie ślady na scenie La Scali

Mediolan, stolica włoskiej Lombardii, znany jest w świecie z urzekającej pięknem strzelistego gotyku XIV – wiecznej katedry. Sławnego fresku „Ostatnia wieczerza” Leonardo da Vinci. Dwóch uniwersytetów i konserwatorium, do którego nie przyjęto Giuseppe Verdiego. Muzykom kojarzy się to miasto z imperium wydawnictwa Ricordich, właścicielem większości praw autorskich do oper skomponowanych w XIX i XX wieku. Jednak najśłynniejszą instytucją Mediolanu jest od ponad dwustu lat Teatro alla Scala. Wybudowano ją według projektu Giuseppe Piermariniego, na polecenie cesarzowej Austrii Marii Teresy, na gruzach kościoła Santa Maria della Scala i od tego miejsca pochodzi nazwa tej znakomitej sceny operowej.

Historia teatru rozpoczęła się 3 sierpnia 1778 roku premierą opery *Europa Riconosciuta* Antonio Salieriego oraz baletów: *Pafio e Mirra ossia I Prigionieri di Cipro* do muzyki Salieriego oraz *Apollo Placato* do muzyki Salieriego i De Baillou. Dla tego teatru pisali swoje dzieła: Cimarosa, Paisiello, Mercadante, Bellini, Rossini, Donizetti, Verdi, Boito i Puccini. W sumie odbyło się na tej scenie ponad 400 prapremier operowych. Tutaj Verdi musiał najpierw przełknąć



gorycz porażki *Un giorno di regno*, by dwa lata później napawać się sukcesem *Nabuchodonozora*. Wreszcie po latach La Scala stała się miejscem głośnych sukcesów prapremier *Otella*, *Falstaffa*, dwóch ostatnich arcydzieł mistrza z Busetto. Światła rampy ujrzały na tej scenie: *Sroka złodziejka* i *Turek we Włoszech* Rossiniego, *Norma* i *Pirat* Belliniego, *Mefisto* i *Neron* Boito, oraz *Gioconda* Ponchiello. Ten teatr był świadkiem klęski pierwszej wersji *Madame Butterfly* i sukcesu *Turandot*, ostatniego dzieła Pucciniego.

Z całą pewnością nie ma na świecie opery otoczonej większą niż La Scala legendą i atmosferą niezwykłości. To dlatego każdy meloman chciałby zajrzeć do jej wnętrza choćby tylko jeden raz w życiu, a każdy liczący się artysta marzy o występie (nawet bez honorarium) na tej obrosłej wspaniałymi tradycjami scenie. Występ w La Scali to dla każdego artysty swoista nobilitacja, a sukces tutaj odniesiony to doskonały zastrzyk wzmacniający karierę.

Wśród międzynarodowego grona artystów tworzących historię La Scali mieli i mają swój udział również artyści polscy. Niestety, grupa naszych artystów, którzy występowali na deskach tej sceny pozostaje wciąż niewielka. W niewielu też przypadkach można mówić o wielkich sukcesach czy wysokiej pozycji. Najczęściej występy naszych śpiewaków ograniczały się do jednej dwóch partii, dobrze jak kilka razy śpiewanych.



La Scala

© J. A. Millerziska

## Kompozytorzy i ich dzieła

Niestety, w tej dziedzinie nasze osiągnięcia wyglądają delikatnie mówiąc bardzo mizernie. Pierwszym polskim dziełem, jakie tutaj wystawiono była opera *Cornelio Bentivoglio* Franciszka Mireckiego, prapremiera odbyła się 18 marca 1844 roku, odbyło się tylko to jedno przedstawienie. Ten znany i ceniony kompozytor, dyrygent, nauczyciel śpiewu i wydawca żył w latach 1791 – 1862. Był uczniem J.N. Hummła i A. Salieriego, studiował również w Wenecji i Mediolanie. Jego opery wystawiano w Genui, Rzymie, Neapolu i Lizbonie. Drugim kompozytorem, którego dzieło wystawiono w La Scali był Józef Michał Ksawery Poniatowski, bratanek księcia Józefa, autor wystawionej w 1846 roku na scenie weneckiego La Fenice opery *La sposa d'Abido*. 26 grudnia 1869r. odbyła się prapremiera jego *Pierre de Medicisi*. Opera wywołała spore zainteresowanie, odbyło się dziesięć przedstawień. Na premierę kolejnego polskiego dzieła przyszło nam czekać blisko 110 lat, stało się to dopiero 21 stycznia 1979 roku. Tego dnia miała miejsce głośna europejska premiera *Raju utraconego* Krzysztofa Pendereckiego. Było to przeniesienie prapremierowej inscenizacji dzieła, które powstało na zamówienie Lyric Opera w Chicago gdzie 29 listopada 1978r. odbyła się premiera światowa wyreżyserowana przez Igala Perry'ego. Autorem scenografii był Ezio Frigerio, a choreografii John Butler. W La Scali wszystkimi ośmioma przedstawieniami *Raju utraconego* dyrygował Krzysztof Penderecki. Partię Adama śpiewał - William Stone, Ewy - Ellen Shade na zmianę z Penelope Danner, Milтона - Arnold Moss, Szatana – Carlo Zadro.



La Scala

Q.T. Molinari

## Dyrygenci

Polscy mistrzowie batuty równie rzadko jak kompozytorzy pojawiali się na tej scenie. Pierwszym naszym dyrygentem, którego zaproszono był urodzony w jugosłowiańskim Splicie Artur Rodziński, uczeń F. Schalka. Początkowo jego kariera była związana z Operą Lwowską, oraz Filharmonią i Teatrem Wielkim w Warszawie. Później przez wiele lat dyrygował orkiestrami amerykańskimi w Filadelfii, Los Angeles, Cleveland, Nowym Jorku, Chicago. W 1954 roku zaproszono go do La Scali by przygotował *Fausta* Gounoda. Premiera 13 lutego okazała się sukcesem nie tylko Artura Rodzińskiego, ale również Borisa Christoffa (Mefisto), Elizabeth Schwarzkopf (Małgorzata) i Gianni Poggi (Faust). Rok później, 10 maja 1955 roku prowadził premierę nowej inscenizacji *Eugeniusza Oniegina* Czajkowskiego z Renatą Tebaldi, Ettore Bastianinim i Giuseppe di Stefano w głównych partiach. Jerzy Semkow był drugim polskim dyrygentem, który pojawił się w tym teatrze, 12 grudnia 1967 roku poprowadził premierę *Borysa Godunowa* Musorgskiego z Nicolaiem Ghiaurovem w roli tytułowego cara Rosji. W kwietniu 1974 roku kolejna premiera pod batutą Semkowa, *Jenufa* Janacka z Grace Bumbry w tytułowej partii oraz Magdą Olivero jako Kościelichą. Pięć lat później, o czym już pisałem, za dyrygenckim pulpitem staje Krzysztof Penderecki, który prowadzi swój *Raj utracony*.

## Śpiewaczki i śpiewacy

W tej kategorii możemy się pochwalić wcale pokaźną grupą artystów, którzy zapisali się na trwałe w annałach tej sceny. Historię polskich występów na scenie La Scali rozpoczyna Ludwika Leśniewska, ceniony sopran solistka Teatru Wielkiego w Warszawie, nazwana przez „Kurier Warszawski”: „słowikiem polskim”. Leśniewska w styczniu 1851 roku zaśpiewała patię Violetty w *Il bravo* Mercadantego, kilka lat później, w sierpniu 1858 roku, wystąpiła jako tytułowa Łucja w operze Donizettiego. Drugim był Władysław Miller, znakomity bas, szczególnie ceniony jako odtwórca partii Inkwizytora i króla Filipa II w *Don Carlosie*. Debiutował w Teatrze Wielkim w Warszawie w 1850 roku w *Belizariuszu* Donizettiego,. W lipcu 1854 roku, jako Ferrando, brał udział w polskiej premierze *Trubadura*. Później kariera śpiewaka była związana ze scenami włoskimi. 25 marca 1868 roku debiutuje w La Scali jako Inkwizytor, dziesięć lat później wraca na tą scenę jako Król Filip. Kreacje Millera w *Don Carlosie* były wysoko cenione przez samego Verdiego, który w 1872 roku, przed premierą dzieła w Teatro San Carlo w Neapolu, dopisał specjalnie dla niego duet *Restate*, śpiewają go w II akcie Król Filip i Markiz Posa.

Po Millerze na cztery lata sceną La Scali zawładnęło rodzeństwo Reszków. Pierwszy pojawił się bas Edward, który 6 lutego 1879 roku debiutował jako Timur w *Królu Lahory* Masseneta. Kilka miesięcy później 30 grudnia 1879 partią tytułowej *Aidy* debiutowała Józefina, wysoko ceniony na europejskich scenach sopran. Ledwie skończyła występy w dwudziestu trzech przedstawieniach *Aidy*, a już od 20 marca 1880 roku podziwiano ją jako Małgorzatę w *Fauście*. Ta partia była ostatnią na scenie La Scali, kilka lat później Józefina Reszke zrezygnowała z kariery śpiewaczki operowej. Natomiast Edwardowi po sukcesie *Króla Lahory* zaproponowano kolejne role. Najpierw 27 marca 1881 Gilberta w prapremierze *Marii Tudor* Gomesa, a 26 grudnia Rubena w prapremierze *Il figliuol procido* Ponchiello. Następnie 29 lutego 1882 rozpoczął występy jako



Zdzisława Donat

de Silva w *Ernanim* Verdiego, który powierzył Edwardowi Reszke partię Fiesca w pierwszym przedstawieniu, 24 marca 1881 roku, nowej wersji *Simona Boccanegry*. W sumie publiczność La Scali oklaskiwała Edwarda Reszke przez sześćdziesiąt sześć wieczorów. W tym miejscu obalamy pierwszy mit! Nigdy w La Scali nie wystąpił trzeci z rodzeństwa Jan. Fenomenalny tenor, którego kariera związana była przede wszystkim ze scenami Paryża, Lizbony, Madrytu, Londynu i Nowego Jorku.

Niemal bezpośrednio po Edwardzie Reszke rozpoczął karierę znakomity tenor Władysław Mierzwiński. Debiutował 26 grudnia 1881 roku partią Arnolda w *Wilhelmie Tellu* Rossiniego,



Ewa Iżykowska

© J. Mularzyński

23 lutego 1882 roku pojawił się jako Jan w *Herodiadzie* Masseneta, a od 21 marca tego roku śpiewa partię Adorno we wznowieniu *Simona Boccanegry*. Znaczący sukces zapisała na swoim artystycznym koncercie lwowska śpiewaczka Teresa Arkel (Arklowa), która 29 grudnia 1891 rozpoczyna występy jako Wenus w *Tannhäuserze*, a już 5 stycznia 1892 roku pojawia się jako tytułowa *Norma* Belliniego, by od 15 lutego zachwycać jako Desdemona w *Otelli* mając za partnerów Giovaniego De Negri (Otello) i Victora Maurela (Jagon). Oklaskiwano ją przez trzydzieści dwa wieczory. Po Arklowej, w lutym 1897 roku, pojawiła się na tej scenie jej lwowska koleżanka Rosa Merolla. Pod tym nazwiskiem ukryła się znana śpiewaczka Róża Zudykówna, uczennica Walerego Wysockiego, solistka Opery Lwowskiej i Warszawskiej, która po wyjściu za mąż występowała pod nazwiskiem męża. W La Scali zaśpiewała (na zmianę z Pandolfini) tylko partię Mimi w *Cyganerii*.

Na kolejne polskie nazwisko na afiszu La Scali trzeba było czekać aż do 7 stycznia 1904 roku, dnia debiutu Adama Didura, który partią Sparafucille w *Rigoletcie* rozpoczął kolejny bogaty etap swojej kariery. Później podziwiano go tutaj jako: Stappsa w *Germanii* Franchettiego (30 styczeń 1904), Landgraфа Hermana w *Tannhäuserze* (18 luty 1905), Hrabiego Almaviva w *Weselu Figara* (15 marzec), Kacpra w *Wolnym strzelcu* (26 marca 1905 i 10 lutego 1906). 30 stycznia 1906 rozpoczyna występy w *Fra Diavolo* Aubera, już 18 lutego pojawia się w roli Hrabiego Tomskiego w *Damie pikowej*, a 29 marca bierze udział w prapremierze *La figlia di Jorio* Franchettiego. Wreszcie 19 kwietnia dokłada do swoich osiągnięć partię Lescaut w *Manon* Masseneta. Po zaśpiewaniu siedemdziesięciu czterech przedstawień (rekord do dzisiaj nie pobity), Adam Didur przyjmuje, złożoną przez Arturo Toscaniniego, propozycję występów w nowojorskiej MET, gdzie obaj panowie 16 listopada 1908 roku otwierają sezon *Aidą*.

Kilkanaście lat później, 22 marca 1922 roku, nazwisko Didur wraca na afisz La Scali. W tym dniu, partią Małgorzaty w *Mefistofelesie* Boito, pod batutą Toscaniniego, debiutuje Ewa Didur, najstarsza córka Adama. Później występuje kolejno jako: Ewa w *Śpiewakach norymberskich* Wagnera (kwiecień 1922) oraz Iguamota w *Krzysztofie Kolumbie* Franchettiego (styczeń 1923).

Po Adamie Didurze pojawia się Salomea Kruszelnicka (Kruscenisky), o której co prawda nie można powiedzieć, że była z pochodzenia Polką. Była Ukrainką, urodziła się w Białej pod Tarnopolem, ukończyła Konserwatorium Lwowskie, ale przez wiele lat pozostawała ściśle związana z polską kulturą muzyczną. Uchodziła za znakomitą odtwórczynię partii *Hrabiny* i *Halki* w operach Moniuszki. Kruszelnica debiutowała 26 grudnia 1906 roku, pod batutą Toscaniniego, partią tytułowej *Salome* w operze Richarda Straussa. Podziwiano ją też jako Izoldę w Wagnerowskim dramacie *Tristan i Izolda* (styczeń 1907) oraz Glorię w operze Cileii (marzec 1907). W kwietniu 1909 roku wraca by odnieść wielki sukces jako Elektra w operze Straussa. Warto pamiętać, że była pierwszą włoską Salome i Elektrą. Kolejny raz pojawia się w La Scali w lutym 1915 roku jako tytułowa Loreley w operze Catalaniego, a w marcu jako Fedra w prapremierze dzieła Pizzettiego.

Równolegle z karierą Kruszelnickiej pojawia się w La Scali całe grono polskich wokalistów. Najpierw Tadeusz Leliwa, który na zmianę z Zanetello śpiewa partię Radamesa w *Aidzie* (28 luty 1907). To jedyna partia tego śpiewaka na tej scenie. W grudniu tego roku rozpoczynają występy dwie nasze kolejne śpiewaczki: Karolina Pietraszewska (Pietracewska), którą Toscanini zaprosił do wykonania partii jednej z Cór Renu i Waltrauty w serii przedstawień *Zmierzchu bogów* Wagnera oraz Helena Zbońska – Ruszkowska, która w tym samym przedstawieniu śpiewa partię drugiej



Vera Baniewicz

*©T. Mularzynski*



Córy Renu. Kilka tygodni później 16 lutego 1908r. Karolina Pietraszewska, przez jedenaście wieczorów śpiewa rolę niewidomej Ciecycy w *Giocondzie* Ponchiello i kończy nią karierę na tej scenie. Natomiast Helena Zboińska – Ruszkowska występuje jeszcze w *Krzysztofie Kolumbie* (Iguamota, styczeń 1908) oraz jako Helena w *Mefistofelesie* (kwiecień 1908) w towarzystwie Fiodora Szalapina i pod batutą Toscaniniego. W październiku 1913 roku, podczas uroczystych obchodów 100-lecia urodzin Verdiego, pojawia się ponownie w partii tytułowej *Aidy* pod dyрекcją Tulio Serafina. Niewiele osób pamięta, że żoną tego znakomitego włoskiego dyrygenta była polska śpiewaczka pochodząca z Krakowa Helena Rakowska (Rakoska Elena), która debiutowała w La Scali 3 listopada 1918 roku w jako Basiliola prapremierze *La nave* Montemezziego, pod dyрекcją męża. Drugą jej partią była Helena w rozpoczętym 19 listopada cyklu dziewięciu przedstawień Mefistofelesa Boito prowadzonych przez Toscaniniego. 19 grudnia 1909 roku staje na scenie La Scali kolejna Polka, warszawianka Margot Kaftal (Kafta). Rozpoczyna od partii Brunhildy w *Walkirii*. Wraca cztery lata później by od 9 lutego 1914 roku, pod batutą Serafina, śpiewać partię Kundry. w dwudziestu siedmiu przedstawieniach pierwszej włoskiej inscenizacji *Parsifala*, co okazało się wyczynem do dzisiaj nie powtórzonym.

Jeżeli o którymś z polskich śpiewaków można powiedzieć, że był gwiazdą La Scali to z pewnością o Zygmuncie Zaleskim, znakomitym bas - barytonie, który przez wiele lat uchodził za wspaniałego odtwórcę partii tytułowego cara Borysa w operze Musorgskiego. Debiutował 16 lutego 1922 roku pod batutą Toscaniniego i od tego czasu ilekroć *Borys Godunow* pojawiał



się na scenie La Scali to właśnie Zalewski śpiewał partię cara. W sumie w ponad trzydziestu przedstawieniach. Dopiero w 1927 roku zastąpił go Galeffi. Ostatni raz Zaleski wystąpił tutaj w swojej koronnej partii 3 lutego 1935 roku. W tym samym miesiącu odbyła się na scenie La Scali premiera *Sprzedanej narzeczonej* Smetany w reżyserii ... Zygmunta Zaleskiego.

19 stycznia 1928 roku, partią Kalafa w *Turandot*, debiutuje Jan Kiepusa. Partnerują mu: Rosetta Pampanini jako Liu i Bianka Scacciati jako Turandot, dyrygował Ettore Panizza. W grudniu tego roku pojawia się, na zmianę z Aureliano Pertile, jako Cavaradossi w *Tosce*, w lutym 1929 roku bierze udział w prapremierze *Le prezise ridicole* Felice Lattuada. W lutym 1931 roku wraca Kiepusa do La Scali by odnotować na swoim koncju sukces w partii Kawalera des Grieux w *Manon Masseneta*. Wbrew temu co się powszechnie sądzi, wielką gwiazdą La Scali Kiepusa jednak nie był. Zaśpiewał na tej scenie zaledwie cztery partie! W sumie w trzech sezonach wystąpił kilkanaście razy! Tak więc Kiepusa nie wystąpił w La Scali ani w *Cyganerii* ani w *Rigoletcie*, nie śpiewał też w tym teatrze pod batutą sławnego Toscaniniego, o czym można przeczytać w różnych opracowaniach.

Rosy Raisy przez długi czas nie kojarzono z Polską, często przypisywano jej narodowość włoską, a bywało że i amerykańską. Tymczasem śpiewaczka naprawdę nazywała się Róża Bursztyn lub Burstein i urodziła się w rodzinie żydowskiej w Białymstoku, gdzie spędziła dzieciństwo. Burzliwe koleje losu jej rodziny rzuciły ją do Włoch i tam rozpoczęła muzyczną edukację. Na początku kariery przybrała pseudonim artystyczny Rosa Raisa. Historia występów tej śpiewaczki na scenie La Scali związana jest z dwoma wydarzeniami. Głośną prapremierą *Turandot* Pucciniego, 25 kwietnia 1926 roku, podczas której Raisa śpiewała partię tytułową. Dwa lata wcześniej, 1 maja 1924 wzięła udział w prapremierze *Nerona* Boito (Asteria). Ponadto podziwiano ją tutaj w partii Leonory w *Trubadurze* (kwiecień 1925).

O Adzie Sari i Stefanie Belina – Skupiewskim pisze się przeważnie: wielkie gwiazdy La Scali. Tymczasem prawda jest nieco mniej entuzjastyczna. Ada Sari wystąpiła w La Scali jako Królowa Nocy w *Czarodziejskim flecie*, ale tylko raz w trzech przedstawieniach (od 12 maja 1923r.). Z kolei Stefan Belina - Skupiewski śpiewał w sześciu przedstawieniach tytułowego Tristana w dramacie Wagnera ( 20 grudzień 1923). W obu przypadkach pod batutą Toscaniniego. Drugą partią tego śpiewaka był Don Jose w pięciu przedstawieniach *Carmen* (luty 1924), śpiewany na zmianę z Miguelem Fletą. Równie krótką historię występów ma bas Edward Bender, który dwukrotnie zaśpiewał partię Fafnera, najpierw w marcu 1938 roku w wagnerowskim *Złocie Renu*, a rok później w *Zygfrydzie*.

Ostatnim polskim śpiewakiem jaki pojawił się w tym teatrze przed wieloletnią wojenną zawieruchą był Tadeusz Franciszek Bawół, którego artystyczny pseudonim brzmiał Franco Beval. Odkryła go Janina Korolewicz – Waydowa podczas przesłuchania zorganizowanego na prośbę Katowickiego Towarzystwa Muzycznego, które prosiło dyrektorkę stołecznego Teatru Wielkiego o opinię o głosie młodego zecera. Przesłuchanie wypadło bardzo dobrze i Bawół został skierowany na intensywną naukę śpiewu. Już niewiele ponad pół roku później, 3 lutego 1935 roku debiutował na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie jako Jontek w *Halce*. Debiut okazał się sensacją, a młody śpiewak szybko dołożył do swojego repertuaru kolejne partie: Cania w *Pajacach*, Radamesa w *Aidzie*, Manrica w *Trubadurze* oraz Kirkora w *Gopłanie* Żeleńskiego i Eryka w *Holendrzu tułaczu* Wagnera. W 1937 roku jako stypendysta wyjeżdża do Mediolanu na dalszą naukę. Po trzech latach edukacji, 9 stycznia 1940 roku, debiutuje w La Scali, jako tytułowy Andrea Chenier w



Barbara Mądra

© J. Mulkowski

operze Giordano. Sukces debiutu zaowocował wieloma propozycjami z włoskich innych teatrów Rzym, Bari, Triest. 12 kwietnia 1940 roku wraca do La Scali i bierze udział w uroczystościach poświęconych 50-leciu *Rycerskości wieśniaczej* Mascagniego, prowadzonych batutą samego kompozytora. 20 kwietnia 1942 roku występuje jako Apollo w dwóch przedstawieniach *Dafne* R. Straussa. Dwa lata później kolejna seria występów, zaczyna 30 listopada partią Kawalera des Grieux w *Manon Lescaut* Pucciniego, później dwukrotnie śpiewa partię Andrea Chenier (luty 1943 i styczeń 1946).

Wbrew temu co można przeczytać w różnych opracowaniach brak dowodów by w La Scali występował Aleksander Bandrowski. *Tannhäusera* w którym miał ponoć śpiewać w 1901 lub w 1910 roku w tych właśnie latach tutaj nie wystawiano. Podobnie ma się rzecz Wandą Wermińską, Jerzym Gardą, Felicją Kaszowską

Po II wojnie światowej długo musieliśmy czekać na doniesienia o występie polskiego artysty na scenie legendarnej La Scali. Wreszcie w 28 marca 1968 roku mogliśmy przeczytać krótką notatkę prasową o sukcesie cenionego reżysera Konrada Swinarskiego i równie cenionego choreografa Henryka Tomaszewskiego, którzy, wspólnie z dyrygentem Nino Sanzogno



zrealizowali na scenie La Scali włoską premierę jednoaktowej opery *I Bassaridi* Hansa Wernera Henzego. W przedstawieniu brał udział prowadzony przez Tomaszewskiego Teatr Pantomimy.

Jednak na występ pierwszego polskiego śpiewaka musieliśmy czekać aż do 30 grudnia 1975 roku. Tego dnia, jako Księżniczka w fantazji operowej *Dziecko i czary* Ravela, debiutowała w La Scali Zdzisława Donat. Po kilku latach, 24 i 31 marca 1985, Donat wraca w swej koronnej partii Królowej Nocy w *Czarodziejskim flecie*. Drugi polski debiut stał się udziałem Teresy Żylis – Gary, która 13 i 16 stycznia 1977 roku debiutowała partią Desdemony w wyreżyserowanym przez Franco Zeffirellego *Otellu*. Cztery lata później 24 lutego 1981 roku serii sześciu przedstawień *Chowańszczyzny*, jako księżę Golicyn, występuje Wiesław Ochman. W obu przypadkach były to występy jednorazowe. W tym samym roku, 3 marca w ramach La Scuole alla Scala, w partię tytułowej Rity Donizettiego śpiewa Ewa Iżykowska. I znowu kilkuletnia przerwa! W lutym 1988 roku jako Zita w *Giannim Schicchi* występuje *Vera Baniewicz*, którą wcześniej, w 1985 roku, podziwiano tutaj w *Polskim Requiem* Krzysztofa Pendereckiego pod jego batutą. 13 maja 1988 roku w premierze *Baśni o carze Sałtanie* Rimskiego – Korsakowa pojawia się od razu dwoje polskich solistów: Piotr Nowacki jako tytułowy car i Barbara Mądra w partii carowej Militrisy. Rok później, 29 czerwca, kolejna seria przedstawień tego dzieła z ich udziałem. Z tym, że partię cara Sałtana Piotr Nowacki śpiewa na zmianę z Romualdem Tesarowiczem. W tym samym roku, 21 czerwca, debiutuje w La Scali Elżbieta Ardam. Śpiewa jedynie rolę Orfeusza w dwóch przedstawieniach *Orfeusza i Eurydyki* Glucka.

27 i 30 stycznia 1990 roku Joanna Kozłowska, śpiewa partię Marceliny w *Fideliu* Beethovena, następnie dokłada do tego Donnę Elwirę w *Don Giovannim* Mozarta. Rok później 12 stycznia 1991 roku pojawia się po raz pierwszy Ewa Podleś. Zaczyna od partii Ragondy w *Hrabim Ory* Rossiniego, następnie występuje w *L'Enfant et les Sortilèges* Ravela. Dwa lata później odnosi sukces jako tytułowy Tancred Rossiniego. Ostatnią, jak dotychczas, partią Ewy Podleś w La Scali była markiza di Birkenfeld w *Córce pułku* Donizettiego w 1996r. Warto jeszcze wspomnieć o sukcesach Kałudi Kałudowa, który mimo, że Bułgar to od wielu lat jest ściśle związany z polską kulturą muzyczną. Najpierw, na przełomie czerwca i lipca 1991 roku, pod batutą Riccardo Mutiego śpiewa partię Foresta w *Attilii* Verdiego, rok później wraca jako Des Grieux w *Manon Lescaut* Pucciniego.

Ostatnie polskie ślady na scenie La Scali związane są z Mariuszem Kwietniem, Andrzejem Dobberem, Robertem Gierlachem oraz Marcin Bronikowski. Mariusz Kwiecień debiutował w maju 1999 jako Oskar w *Der Freischützu* Webera. Z kolei Andrzej Dobber zaczął 9 lutego 2001 od zaśpiewania partii hrabiego Monterone w *Rigoletcie*. Później, 22 lutego pojawił się w *Trubadurze* jako hrabia di Luna, w ramach obchodów Roku Verdiowskiego. Gierlach rozpoczął jesienią 2000 roku od partii Sobinina w operze *Tatjana* A. Corghi. Wrócił w lutym 2006 roku by odnieść sukces jako hrabia Almaguira w serii przedstawień *Wesela Figara*. Mozarta. Występ Gierlacha poprzedził debiut, 26 stycznia, Piotra Beczały, który zaśpiewał partię Księcia w *Rigoletcie*. Ten znakomity tenor, związany od kilku lat kontraktem z Operą w Zurichu, występuje z powodzeniem na wielu prestiżowych europejskich scenach operowych. 24 czerwca 2004 roku pojawił się na tej prestiżowej scenie Marcin Bronikowski, który z powodzeniem zaśpiewał partię Escamilia w *Carmen* Bizeta. Warto jeszcze wspomnieć o Michale Znanieckim, który wyreżyserował w marcu 1998 roku kameralną wersję, z fortepianem, *Il matrimonio* (Ożenek) Musorgskiego według komedii Gogola, wcześniej zrealizował tutaj spektakl *Wokół Chopina*.



Andrzej Dobber

© J. Mularzyński

Na maj 2007 roku zapowiedziano debiut Agnieszki Zwierko, która wystąpi w mezzopranowej partii Kościelnicy macochy tytułowej Jenyfy w operze Janačka.

Powyższy materiał dotyczy wyłącznie występów polskich artystów na scenie La Scali w partiach operowych, nie uwzględnia udziału polskich orkiestr i chórów w produkcjach operowych objętych abonamentem.

MAESTRO

© Adam Czopek  
adamczopek@poczta.onet.pl